CENA 3.— ZŁ.

ZRZESZ KASZËBSKO

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40,— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. — Cena pojedyńczego numera 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.
Redaguje Kolegium. Wydawca: Spół. z. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X — Wejherowo — czawrtek, 6 lutego 1947 — Nr 16

Niczego się nie nauczyli

Zgodnie z postanowieniami w Jałcie i Poczdamie Niemcy nie są i nie będą zaproszeni do udziału w obradach nad wypracowaniem traktatu pokojowego z Niemcami.

Obradują w tej sprawie w Londynie zastępcy ministrów Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji. Do tej konferencji dopuszczeni są delegaci państw zainteresowanych: Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Danii, Norwegii, Holandii, Belgii, Grecji i innych. Postanowienia konferencji londyńskiej zostaną potem rozpatrzone i uzupełnione na konferencji w Moskwie. — Tam zapadną ostateczne decyzje co do spraw pokoju z Niemcami, a warunki pokoju zostaną im podyktowane. Rząd niemiecki stworzony przez sprzymierzonych będzie musiał złożyć swój podpis pod gotowy traktat.

Tymczasem Schuhmacher występuje w sposób napiętnowania godny przeciw Polsce. Jakkolwiek nie rości żadnych pretensji terytorialnych wobec Francji, atakuje nasze granice na Odrze i Nysie. Mówi: „Nie podpiszę pokoju, którego warunki będą zbyt surowe, nie podpiszę pokoju, — któryby w swych warunkach przewidywał linię Odry i Nysy, jako granicę Niemiec na wschodzie.

Na to już trzeba naprawdę bezczelności niemieckiej i buty pruskiej zwłaszcza gdy zważymy, że dziś zaledwie półtora roku upływa od podpisania bezwarunkowej kapitulacji — Niemiec. Jakkolwiek Niemcy ponieśli jedną z największych klęsk — niczego się nie nauczyli. Dusza niemiecka pozostała taką samą, jaką była przed wojną: bezczelną, butną i agresywną. Jej wiernym odbiciem — to głos Schuhmachera.

Jesteśmy najmocniej przekonani, że dzisiaj niema takiej siły, która mogłaby cośkolwiek zmienić w naszych granicach na Odrze i Nysie, bo za tą granicą stoi zwarty i zjednoczony naród polski, stoją nasi sojusznicy — stoi Związek Radziecki, Czechosłowacja, Jugosławia i inne narody, które w pełni doceniają, że granica Polski na Odrze i Nysie jest rękojmią pokoju w Europie. Stoi za tymi granicami podpis pp. Trumana i Attlee, złożony w Poczdamie. **(A. L.)**

Bolesław Bierut Prezydentem Rzplitej

Na drugim posiedzeniu Sejmu pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej obrany został dotychczasowy Prezydent K. R. N. Bolesław Bierut.

Pierwsza Sesja Sejmowa

We wtorek o godz. 11-ej nastąpiło uroczyste otwarcie Sejmu. Po odegraniu hymnu narodowego: „Jeszcze Polska nie zginęła" wygłosił przemówienie Prezydent KRN Bolesław Bierut. Odczytawszy następnie tekst ślubowania posłów Prezydent powołuje na marszałka najstarszego wiekiem posła Franciszka Trombalskiego. — Złożywszy ślubowanie nowoobrany marszałek senior wygłasza krótkie przemówienie nawołując do pracy nad odbudową ojczyzny, do zjednoczenia całego społeczeństwa, wspólnej pracy dla dobra kraju oraz wzywa do powrotu wszystkich rodaków, znajdujących się jeszcze poza granicami kraju. Następnie powołuje sekretarzy w osobach posłów Władysława Moteckiego i Władysława Rajkowskiego i odbiera ślubowanie od wszystkich posłów.

Skolei przystępuje marszałek senior do wyboru Prezydium Sejmu.

Wybór Prezydium Sejmu

Wobec zgłoszonej jednej tylko kandydatury **marszałkiem Sejmu** wybrany zostaje przez aklamację **Władysław Kowalski.**

Wicemarszałkami również przez aklamację wybrani zostali **Stanisław Szwalbe, Roman Zambrowski i Wacław Barcikowski.**

Następuje wybór sekretarzy oraz debata nad projektem ustawy o wyborze prezydenta. Po dyskusji projekt zostaje przyjęty z poprawką wniesioną przez posła Szymanka do tekstu ślubowania prezydenta.

Na tem zamknięto pierwszą sesję Sejmu Ustawodawczego. Następna sesja rozpoczyna się w środę o godzinie 12-ej, na której zostanie dokonany wybór prezydenta..

Po wyborze Prezydenta nastąpi kilkudniowa przerwa w obradach

W związku z rozpoczęciem prac Sejmu Ustawodawczego w dniu 4 go lutego br., w kołach politycznych omawiane jest zagadnienie czy na miejsce dotychczasowego Prezydium KRN powstanie inne ciało o podobnym zakresie kompetencji.

Wysuwane są projekty Rady Państwa, która składałaby się z Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Sejmu i seniorów poszczególnych klubów poselskich.

Przypuszczalnie 1-a sesja składać się będzie z dwóch części.

Parlament wybierze Marszałka Sejmu i Prezydenta Rzeczypospolitej (w tym samym czasie zostanie utworzony nowy rząd), a następnie dalszy ciąg prac zostanie na kilka dni odroczony. Uchwalenie t. zw. „małej konstytucji" nastąpi prawdopodobnie między 10 a 15 lutego br.

Bułgaria pokrzywdzona

Sofia. Bułgarska rada ministrów na wniosek premiera Dymitroffa postanowiła przedłożyć 4 ministrom spraw zagr. Wielkiej Czwórki memorandum, określające stanowisko Bułgarii w sprawie traktatu pokojowego na konferencji prasowej premier Dymitrof odczytał tekst tego memorandum. Stwierdza ono, że naród bułgarski jest głęboko rozczarowany z powodu odrzucenia jego słusznych żądań w sprawie dostępu do Morza Egejskiego, uważa też za niesprawiedliwe klauzule, dotyczące od szkodowania w kwocie 70 mil. dolarów. Rząd bułgarski proponuje, aby spłata odszkodowań nastąpiła po pewnym czasie, gdyż gospodarcza sytuacja Bułgarii jest obecnie bardzo ciężka. (Dz. B.)

Nowy głos czeski o współpracy z Polską

Praga (PAP). Czechosłowacki minister opieki społecznej, prof. dr. Nejedly, wygłosił w Orłowej przemówienie na temat sytuacji wewnętrznej i polityki zagranicznej Czechosłowacji.

Minister Nejedly wspomniał o stosunkach, łączących Czechosłowację z państwami słowiańskimi i oświadczył, że rząd czechosłowacki osiągnąć winien porozumienie z Polską.

„Między obydwoma bratnimi narodami — powiedział minister Nejedly — nie mogą być nieporozumienia. Zgodna współpraca uniemożliwi reakcji zdobycie pozycji".

W zakończeniu mówca podkreślił, że rozwój świata zmierza do socjalizmu i procesu tego nie zdoła powstrzymać żadna siła.

Ofiara na Pomoc Zimową

to cegie ka do odbudowy kraju

Hitlerowcy na najwyższych stanowiskach

Berlin (PAP). Międzynarodowa Komisja do badań zagadnień europejskich, która w ub. tygodniu opublikowała oświadczenie o odrodzeniu się działalności hitlerowskiej w Niemczech, wydała nowe oświadczenie.

Komisja twierdzi, że sieć tajnych organizacji narodowo - socjalistycznych w Niemczech, pod nazwą — „Glockwacht", obejmuje nie tylko ważniejsze miasta, ale i mniejsze miejscowości.

Komisja stwierdza, że dr. Mueller przywódca bawarskiej partii chrześcijańsko społecznej, który w wyniku ostatnich wyborów w Bawarii został wysunięty na jedno z naczelnych stanowisk i miał być mianowany prezydentem Bawarii, należał do wywiadu partii hitlerowskiej. Ma on stanąć przed sądem denazifikacyjnym.

Ponadto komisja stwierdza, że Reinhold Mayer, który został ostatnio wybrany premierem Wirtembergii-Badenii, był czynnym członkiem partii hitlerowskiej. Ma on również stanąć przed trybunałem denazifikacyjnym.

W związku ze sprawozdaniem komisji, ogłoszonym 26 stycznia, amerykańskie władze wojskowe w Niemczech oświadczyły, że śledzą pilnie czy działalność hitlerowców w strefie amerykańskiej nie odradza się. Tymczasem w przeciągu kilku tygodni wyszło na jaw, że przewodniczący bawarskiej partii chrześcijańsko-społecznej i premier Wirtembergii-Badenii byli jeszcze niebezpiecznymi hitlerowcami. Powstaje więc pytanie czy działalność polityczna obu tych niebezpiecznych hitlerowców była całkiem nieznana amerykańskim władzom wojskowym, czy też była ona znana, lecz mimo to Mueller i Mayer zostali wybrani za zgodą władz amerykańskich.

Sprawozdanie dalej donosi: że rząd argentyński zdecydował się na skutek licznych interwencji ogłosić 24 stycznia rozporządzenie o konfiskacie 60 firm niemieckich, rozporządzających kapitałem 90 milionów dolarów. Cyfra 400 do 500 milionów dolarów, podana przez Komisję jako przybliżona wartość kapitałów niemieckich w Argentynie, nie jest — przesadzona.

Rozwój rolnictwa na Wybrzeżu

(według „Dziennika Bałtyckiego")

Trzyletni plan gospodarczy w dziedzinie podniesienia rolnictwa obraca się w ramach dwóch kapitalnych akcji: likwidacji odłogów i odbudowy pogłowia żywego inwentarza. Jak zagadnienie to przedstawia się na Wybrzeżu? Czy w porównaniu ze stanem, jaki zastaliśmy w woj. gdańskim w chwili zakończenia działań wojennych, rok 1946 przyniósł jakieś zmiany na lepsze?

Pozwólmy mówić cyfrom.

Obszar ziemi ornej w woj. gdańskim obejmuje 451.626 ha. Z tej w 1945 roku obsianych było w powiatach starych 184.374 ha, zaś w powiatach nowo odzyskanych 89.125 ha. Procentowo stosunek ten możemy wyrazić cyframi: w roku zakończenia wojny powiaty stare naszego województwa miały 25 proc. odłogów, powiaty nowoodzyskane aż 57 proc. odłogów.

W roku 1946 wzrost powierzchni zasiewów jest ogromny. W powiatach starych na 246.182 ha obszaru ziemi ornej obsiano 236.233 ha tj. 96 proc. Tylko 4 proc. ziemi leży odłogiem. W powiatach nowoodzyskanych na 205.444 ha użytków rolnych zasiano zboża na przestrzeni 142.270 ha. Odłogiem leży jeszcze 62.874 ha, co stanowi 30 proc. Cyfra jeszcze poważna, to prawda. Ale likwidacja odłogów w lepiej zagospodarowanych powiatach starych z 25 proc. na 4 proc., w powiatach nowoprzyłączonych z 57 na 30 proc., to — zważywszy na braki w ruchu osiedleńczym sile pociągowej, zbożu siewnym — wynik bardzo poważny, z którego rolnictwo Wybrzeża może być słusznie dumne.

Obsiane pola dały nam plon. Wyjąwszy Żuławy, dotknięte w tym roku bezprzykładną klęską gryzoniów polnych, zbiory na Wybrzeżu w roku 1946 były znacznie wyższe, niż w roku 1945. Żyta mieliśmy w roku 1945 — 48.450 ton, w 1946 roku — 57.090 ton. Plon pszenicy był niewiele większy. Podniósł się z 13.470 ton do 16.965 ton. Za to plon jęczmienia już wzrósł w dwójnasób: z 11.755 ton w roku 1945 do 22.620 ton w roku 1946. Skok w produkcji okopowych jest jeszcze bardziej imponujący. W roku 1945 Wybrzeże dało 256.702 tony ziemniaków, w roku 1946 już 554.050 ton. Buraków cukrowych w r. 1945 mieliśmy 13.547 ton a w roku 1946 — 86.808 ton. Jak widzimy wzrost produkcji niektórych ziemiopłodów wynosi kilkaset proc.

Równolegle z likwidacją odłogów i wzrostem powierzchni zasiewów postępowała odbudowa pogłowia żywego inwentarza. Osiągnęła ona również wyniki dodatnie. Zacznijmy od koni. Woj. gdańskie w r. 1945 miało ogółem 29.948 koni. W ciągu roku 1946 drogą importu ze Szwecji, dzięki darom UNRRA, z przyrostu naturalnego itd. liczba koni wzrosła do obecnej cyfry 49.194 koni. Mamy więc obecnie koni o 64 proc. więcej niż przed rokiem.

Prawie tak samo zwiększyło się pogłowie bydła rogatego na Wybrzeżu. Z 45.546 sztuk w roku 1945 cyfra ta wzrosła do 73.007 sztuk obecnie. Odbudowa pogłowia krów wyraża się więc cyfrą 160 proc.

Mniejsze procentowo choć również cenne, jest zwiększenie ilości owiec z 28.687 sztuk do 32.456 sztuk, co stanowi wzrost o 13 proc.

Najbardziej imponujące wyniki mamy w najłatwiejszej dla rolnika dziedzinie hodowli trzody chlewnej. Tu z 21.159 sztuk świń w roku 1945 rolnicy Wybrzeża zwiększyli swój stan posiadania do 56.072 świń. Stanowi to imponujący wzrost o 170 proc.

Wreszcie w niemniej ważnej — dziedzinie hodowli drobiu ilość kur wzrosła o 321 proc. (mamy obecnie 337.845 kur), ilość gęsi zwiększyła się o 260 proc. (mamy 73.411 gęsi). Ilość kaczek wzrosła o 760 proc. — (36.620 sztuk), a ilość indyków podniosła się o 500 proc. (10.968 sztuk).

Nad odbudową wsi Wybrzeża pracowała w latach 1945 i 1946 Wojewódzka Izba Rolnicza Gdańska. Podane przez nas wyniki odbudowy są w głównej mierze wynikiem prac tej instytucji. Prace Izby Rolniczej cechowała niejednokrotnie w terenie wielotorowość działania, utrudniona przez brak koordynacji prac pokrewnych instytucji i urzędów, działających na tym samym odcinku. Zagadnienia rolnicze zostały obecnie złączone w rękach Zw. Sam. Chłopskiej które na terenie całej Polski przejął dorobek i aparat wykonawczy Izb Rolniczych. Zw. Sam. Chłopskiej winien być zrębem projektowanej w najbliższej przyszłości ogólnej organizacji samorządu rolniczego. Będziemy od niego oczekiwać pełnej odbudowy rolnictwa Wybrzeża w ramach trzyletniego planu gospodarczego.

Przegląd prasy

Kościół ostoją polskości

Pod tym tytułem zamieszcza — „Głos Niedzielny", wychodzący w Katowicach list Ks. dr. Skowronka, misjonarza w krajach Ameryki Południowej. List ten świadczący jeszcze raz o tym, że najważniejszą spoj nię z krajem i obronę przeciwko wynarodowieniu naszych rodaków — znajdujących się od kilku pokoleń na obczyźnie, stanowi Kościół podajemy poniżej w charakterystycznych wyjątkach.

„...Polską żyję, do Polski wzdycham, bez niej jak kwiatek bez rosy usycham..."

Te słowa znanej pieśni ludowej co prawda nieco zmienione, stały się ostatecznie powodem, dla którego opuściłem Chile i jego nieliczną, aczkolwiek dobrą i patriotycznie usposobioną kolonię polską, by korzystając z długich wakacji uniwersyteckich wykąpać swą duszę w morzu Polonii argentyńskiej i wystawić ją na działanie promieni jej patriotyzmu.

Dziwnym zbiegiem okoliczności szczególnie gorącą miłość ku Polsce znalazłem wśród Polaków mieszkających w gorącym tropikalnym klimacie północnej Argentyny, w Chaco i Misiones. Nie znaczy to oczywiście, by tropikalne słońce podtrzymywało i rozpalało ducha polskiego i miłość ku Polsce w ich sercach. Przyczyną tego pochwały godnego zjawiska znalazłem gdzie indziej — w głębszej, aniżeli gdzie indziej miłości ku Bogu i Kościołowi.

Autor listu podaje jako przykład dwie kolonie polskie w Argentynie na Wandzie i Lamusie, przypominające Polskę, dzięki centralnemu położeniu Kościołów, w których nawet w dni robocze licznie jawi się lud polski, by w polskiej mowie wysłuchać słowa bożego i pisze:

Przyznam się szczerze, że od czasów obozu koncentracyjnego w Miranda „de Ebro,") gdzie niosłem pociechę religijno narodową naszym żołnierzom (w roku 1940-41), nie byłem bardziej wzruszony jak w Wandzie i na Lanusse, gdzie przy ołtarzu czułem się w całej pełni kapłanem i Polakiem. Mając za sobą nabożny lud polski, modlący się i śpiewający całym sercem w języku, w którym mnie moja matka pacierza uczyła, odczuwa się wprost rolę pośredniczą między tym ludem i Bogiem.

A po Mszy św., w naszych pogawędkach przed kościołem, w sali związkowej oraz w domach prywatnych, ileż tam tęsknoty za Polską wyczytałem w sercach mych rodaków, którzy, mimo twardych warunków życia, zaszyci w lasach istnego kąta świata, w skwarze tropikalnym kładąc fundamenty pod przyszłą Argentynę północną, o Polsce śnią i z powrotu do niej w większości wypadków nie rezygnują.

I rzecz dziwna! Świątynie polskie na Wandzie zapełniają się nawet w te niedziele, kiedy kapłan do kościoła przybyć nie może. Przychodzą wtedy, by rano odśpiewać nasze cudowne „Godzinki", a po południu jeszcze cudowniejsze nasze polskie nieszpory. Biedacy bowiem mają — szczęście tylko raz na trzy miesiące uczestniczyć we Mszy św.

Oto jedna z zasadniczych przyczyn głębszego patriotyzmu rodaków w Misiones: głębsza i żywsza aniżeli gdzie indziej, a zwłaszcza w Gobernador Roca, gdzie ducha polskiego podtrzymują też dwa piękne polskie kościoły; św. Kazimierza i św. Józefa również wystawione kosztem i pobożnością tamtejszych dawnych, już dobrze zagospodarowanych osiedleńców polskich.

Wniosek z tych kilku spostrzeżeń jest jasny: wśród czynników, rozpalających miłość ku Polsce pocześne, akto wie, czy nie naczelne miejsce, zajmuje Kościół, który w historii ciemiężonego narodu polskiego zawsze stanowił najpoważniejszą zaporę przeciw germanizacji naszej Ojczyzny. Najlepszym tego dowodem, że ile razy kraj został zakuty w kajdany niewoli, wróg całą nienawiść swoją koncentrował przeciw Kościołowi i jego sługom, widząc w Nim i w nich niebezpiecznych przeciwników w przeprowadzeniu swych niecnych planów.

Wszędzie, gdziekolwiek są Polacy, ostoją polskości jest Kościół katolicki.

Wkońcu autor przechodzi do następujących wniosków:

Wykorzystajmy zatem kryjące się w kościele polskim siły narodowe, nie lekceważmy ich sobie, pomni słów księdza Bończyka, krzewiciela polskości na Śląsku w czasie zaborów :

„Kto się wstydzi polskiej gwary,
Wnet się wyprze ojców wiary".

Słowa te odwrócone sygnalizują poważne niebezpieczeństwo rychłego wynarodowienia się Polaków za granicą:

Kto się wstydzi ojców wiary, —
wnet się wyprze i polskiej gwary.

Ks. Dr. Jan Skowronek
Universidad Católica, Santiago de Chile.

") Hiszpania.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

Wrocław. Przeciecznie dyżurnego ruchu na stacji kolejowej we Wrocławiu, Stanisława Józefowa, spowodowało w piątek groźną katastrofę kolejową.

O godz. 19.10 Józefow otrzymał meldunek z posterunku Grabiszyn odległego od Wrocławia o półtora klm. o przepuszczeniu na dworzec wrocławski pociągu osobowego z Jeleniej Góry. Mimo to wskutek roztargnienia Józefow wysłał naprzeciw zbliżającego się pociągu pociąg podmiejski. Katastrofa nastąpiła na pierwszym kilometrze przed Wrocławiem. Dwie pędzące lokomotywy wpadły z całym impetem na siebie, druzgocąc się wzajemnie. Jeden wagon pociągu z Jeleniej Góry uległ rozbiciu. 6 osób zostało ciężko rannych. Kilkanaście osób odniosło lekkie obrażenia. Rannych umieszczono w szpitalu św. Anny we Wrocławiu.

Dyżurny ruchu został aresztowany — Śledztwo trwa.

KRAJE EUROPY

Paryż. W Montbeliard w pobliżu granicy francusko - szwajcarskiej aresztowano 15 osób pod zarzutem dokonywania transakcji fałszywymi szwajcarskimi banknotami tysiącfrankowymi. Policja twierdzi, że banda, którą schwytano, puściła już w obieg przeszło milion fałszywych franków szwajcarskich.

Paryż (PAP). Z Lizbony donoszą, że w górach Sintra w pobliżu miasta runął na ziemię samolot typu „Dakota" należący do linii lotniczych „Air France", lecący z Paryża.

NA INNYCH KONTYNENTACH

Rabat (SAP). Pracownicy zatrudnieni w marokańskich pismach codziennych i periodycznych zastrajkowali. We czwartek nie ukazał się w Rabacie żaden dziennik. Nie wiadomo, jak długo może potrwać strajk.

Szanghaj. Ministerstwo komunikacji zarządziło we czwartek wstrzymanie ruchu na dwu chińskich liniach lotniczych, a to wskutek wypadków, jakie wydarzyły się we środę. Jest to już drugie tego rodzaju zarządzenie w ciągu stycznia.

Szanghaj. Jak donosi agencja „Central News", w wypadku samolotowym, który wydarzył się w środę w Chinach zostało rannych i zabitych 25 osób.

Brak wiadomości o 13 osobach, znajdujących się w samolocie, który zaginął w sobotę pomiędzy Czungkingiem a Hongkongiem.

Od Nowego roku liczba ofiar wypadków samolotowych wynosi w Chinach 144 osoby. Wszystkie samoloty, które uległy katastrofie, zostały sprzedane Chińczykom jako nadwyżka zapasów wojennych różnych państw.

Konferencja prasowa w Białym Domu

Zapowiedziana tak tajemniczo konferencja prasowa w Białym Domu zelektryzowała amerykańską opinię publiczną. Redaktorzy wszystkich pism i agencji amerykańskich oraz korespondenci zagraniczni stawili się tym razem na konferencji u prezydenta Trumana, od którego oczekiwali ważnego oświadczenia.

Tymczasem konferencja prasowa miała charakter pewnej inscenizacji. Jeden z dziennikarzy zapytał mianowicie prezydenta Trumana, jaki jest jego pogląd o wzmiance generalissimusa Stalina, który wyraził nadzieję, że Wielka Trójka spotka się w przyszłości nie jeden raz, ale kilkakrotnie.

Prezydent Truman oświadczył w odpowiedzi, że byłby „bardzo zadowolony, gdyby mógł spotkać się z premierem Stalinem i premierem Attlee, z którymi dokonałby przeglądu międzynarodowej sytuacji politycznej.

Sprawy katolickie

Papież do ambasadora argentyńskiego

Rola rzeczników i mediatorów pokoju, przypadająca w obecnej chwili krajom oszczędzonym przez wojnę, została uwydatniona przez Papieża w przemówieniu, wygłoszonym na powitanie nowego ambasadora Argentyny w Watykanie. Oświadczył on: „Dzisiaj narody, które dostąpiły szczęścia, iż nie zostały wciągnięte w wir wojny, powinny być najlepiej przygotowane do obiektywnego zrozumienia i pogodnej oceny zasadniczych czynników, mogących stać się podstawą godnego i trwałego pokoju." Ojciec św. dodał, że wejście w życie projektu emigracji do Argentyny licznych rzesz Europejczyków, które nie mają u siebie możliwości pracy, „otworzy kartę wielkiego i pięknego miłosierdzia duchowego i materialnego w tym powojennym zamęcie nędzy".

Z życia katolików węgierskich

Pod koniec ub. roku odbył się na Węgrzech pierwszy kongres mężów katolickich w obecności ks. kardynała Mindszenty. Mężowie oświadczyli pełną gotowość do pracy na rzecz Kościoła i Ojczyzny. W końcowej deklaracji powiedzieli: „Pozostaniemy narodem Chrystusowym". Domagali się oni wychowania religijnego młodzieży i uwzględnienia papieskich zasad przy obradach pokojowych, aby zapanował taki pokój, który by zawarował równość wobec prawa. Kard. Mindszenty w swoim przemówieniu podniósł że spodziewa się, iż mężowie, zrzeszeni w katolickich organizacjach, mężnie wyznawać będą swoją wiarę. Katolicy węgierscy — mówił kardynał — walczyć będą o czystość życia religijnego, szkołę katolicką i pełną swobodę religijną.

Biskup Gawlina,

ordynariusz Polaków, przebywających zagranicą, został rektorem kościoła polskiego p. w. św. Stanisława Biskupa w Rzymie. Stanowisko to było wolne od śmierci ks. prałata St. Janasika, zmarłego w czasie wojny członka Roty Rzymskiej.

Apostoł Ameryki

Przeszło czterdzieści lat od chwili swego wstąpienia do Kościoła katolickiego dr. Goldstein głosi niestrudzenie słowem i pismem wiarę katolicką, prawie po wszystkich stanach Ameryki. Papież Pius XI udzielił mu swego czasu osobnego błogosławieństwa, a uniwersytet w Niagarze nadał mu w 1939 r. doktorat honorowy. Obecnie z okazji ukończenia 70-go roku życia, otrzymał medal akcji katolickiej przy kolegium św. Bonawentury w Nowym Jorku.

Misjonarze na samolotach

Dwóch z pięciu amerykańskich misjonarzy, którzy niedawno wyjechali na misje do Rabaul (Południowe morze) odbyło poprzednio gruntowny kurs pilotażu. Nowy dwumotorowy samolot ma obsługiwać rozległą misję.

Dwa głosy o Czechosłowacji

Praga (IP). Angielski tygodnik gospodarczy „Economist" zamieścił w jednym z ostatnich swych numerów artykuł p. t. „Czechosłowacja w roku 1946" obrazujący znamiennie rozwój gospodarczy Czechosłowacji. Autor artykułu na wstępie stwierdza, że produkcja dosięgła już 80% przedwojennego stanu bez względu na to, że wysiedlono z państwa około 3 milionów Niemców. Cyfry wywozu i dowozu potwierdzają stabilizację kraju. Jest wiele przyczyn, które do stabilizacji tej się przyczyniają a do nich należy i to, że Czesi i Słowacy są narodami, zdającymi sobie sprawę z jedności. Nie stanowią jeszcze jednego narodu, a to jest do pewnego stopnia niebezpieczeństwem dla przyszłości, ale łączy ich bliski język, podobne tradycje a co najważniejsze, świadomość, że muszą żyć razem. Dalej jest to osobistość prezydenta Benesza, którego lud uważa za swego narodowego wodza i z czego stronnictwa polityczne zdają sobie sprawę. Dalszym czynnikiem, który przyczynia się do ustalenia stosunków, są ścisłe stosunki pomiędzy komunistami a socjaldemokratami. Działają wspólnie, posiadają większość, ale to nie oznacza, że socjaldemokraci skazani są tylko na ustępstwa. Wreszcie istnieje plan dwuletni, popierany przez wszystkie stronnictwa, którym zależy na jego powodzeniu i dlatego nie chcą dopuścić do tego, aby przez niezgodę wyniki planu zostały zagrożone.

Front Narodowy nie oznacza, że stronnictwa uszczupliły swe programy lub że biernie chcą przyjmować to, co ich przeciwnik proponuje. Rokowania o kompromis odbywają się zazwyczaj za sceną, co jednak nie świadczy o tym, że nie istnieje wymiana poglądów. Wszyscy jednak zgadzają się w tym, że musi być jednolity rząd bez opozycji.

W gruncie rzeczy jednak obawy z Niemiec trzymają Czechów i Słowaków w zwartości. Poczucie to prowadzi równ. do tego, że spojrzenia skierowane są raczej w kierunku wschodnim niż zachodnim. Czesi nie łudzą się iluzjami. Nie pozwala im na to ani historia ani siedm lat okupacji. Problem niemiecki był dla Czechów srogim dylematem, jednak po tym, jak Niemcy postępowali podczas okupacji, zapewne nie znajdzie się nikt, kto odważyłby się krytykować zarządzenia, podług których Niemcy zostali wysiedleni. O Czechosłowacji mówi się jako o państwie między wschodem i zachodem, jednak takie ujęcie nie jest właściwe. Czechosłowacji zależy na zachodzie, zależy pod względem kulturalnym, społecznym, gospodarczym i estetycznym, tylko że most nad wodą jest pomiędzy dwoma brzegami a Czechosłowacja znajduje się definitywnie na brzegu wschodnim.

Jeśli chcemy oceniać Czechosłowację rzeczowo, musimy jej osiągnięcia porównać z osiągnięciami innych państw. W takim porównaniu Czechosłowacja zajmuje czołowe miejsce. Posiada większą polityczną stabilność aniżeli Francja, Belgia, Włochy czy Grecja. Ma znacznie większą swobodę przekonań i zgromadzeń aniżeli w którymkolwiek innym państwie Europy środkowej. Jego ludność jest najbliżej przedwojennemu poziomowi produkcji. Dokonuje gospodarczego eksperymentu w skali o wiele większej niż Anglia. Finanse czechosłowackie są doskonale sprawowane a dziedzina ta nie jest zaniepokajana przez działania polityczne. Czechosłowacja jest podobną do oazy w Europie środkowej i należy przypuszczać, że oaza ta się rozszerzy.

Drugi głos jest ze wschodu. Radio moskiewskie nadawało w ub. tygodniu artykuł Rajskiego, zamieszczony w czasopiśmie „Trud" p. t. „Nowy etap w rozwoju gospodarczym Czechosłowacji". Autor artykułu kładzie specjalny nacisk na produkcyjne możliwości czechosłowackiego przemysłu i podkreśla szkody, wyrządzone Czechosłowacji przez okupację a następnie wskazuje na unarodowienie 2.200 przed wskazuje na unarodowianie 2 200 przedsiębiorstw. Dalej opisuje osiągnięcia w dziedzinie przemysłu i rolnictwa, przytaczając szereg cyfr świadczących o pomyślnym rozwoju życia gospodarczego, cytując zarazem głosy zagraniczne, mówiące o cudach czechosłowackich".

Następnie autor zaznajamia radzieckich czytelników z czechosłowackim dwuletnim planem gospodarczej rozbudowy i jego perspektywami. Wiele miejsca poświęca również kwestii uprzemysłowienia Słowaczyzny, omawia entuzjazm pracujących w Czechosłowacji, którzy dla rozbudowy i powodzenia planu ofiarowują państwu miliony godzin pracy. Specjalny rozdział artykułu poświęcony jest rozwojowi czechosłowackiego handlu zagranicznego, który jest w ostatnim czasie coraz to pomyślniejszy. Czechosłowacja znajduje zrozumienie i poparcie ze strony wszystkich postępowych sił świata.

Czechosłowacja a kwestia niemieckich reparacji

Praga (IP). Organ centralny Komunistycznej partii Czechosłowacji „Rude Pravo" zamieścilo artykuł — swego współpracownika dyplomatycznego, w którym omawiana jest sprawa reparacji niemieckich.

Plan Dr. Muellera przewiduje obniżenie reparacji o ile nie ich zupełne wstrzymanie. I tu dotknięte są interesy czechosłowackie. Na konferencji reparacyjnej przed rokiem ustalone zostały kwoty reparacyjnych dostaw i spłat dla poszczególnych narodów zjednoczonych z zachodnich stref okupacyjnych oraz z niemieckiego majątku za granicą. W umowie poczdamskiej już ustalono, że Związek Radziecki otrzyma z zachodnich stref 25 proc. wszelkich fabryk i maszyn, które nie są potrzebne dla utrzymania ustalonego poziomu niemieckiej produkcji przemysłowej. Z kwoty tej Związek Radziecki ma zaspokoić roszczenia polskie. Czechosłowacji przyznano 3 proc. z reparacyjnych dostaw z zachodnich stref niemieckich i 4,3 proc. z niemieckiego majątku za granicą. Jednak konferencja reparacyjna nie ustaliła ani wysokości reparacji ani terminu dostaw i spłaty. Plan Dra Muellera jest ciosem dla czechosłowackich roszczeń co do reparacji z zachodnich stref Niemiec. W swym noworocznym przemówieniu do ludności północnej Nadrenii i Westfalii, angielski komisarz Asbury już oświadczył, że wyznaczenie 647 przedsiębiorstw na cele reparacyjne jeszcze nie oznacza, że „istnieje ostateczne rozstrzygnięcie i że zostaną zdemontowane dla reparacji".

Niepokoje w Boliwii

La Paz. Wojska rewolucyjne w Boliwii napadły na koszary żandarmerii i policja w miejscowości górniczej Potosi. Podczas zaciętej walki rewolucjoniści, zwolennicy prezydenta Villarela, niedawno temu powieszonego na latarni, użyli dynamitu.

Boliwijskie sfery rządowe zapewniają, że opanowały sytuację i że na miejsce walki wysłano wojska rządowe.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (166

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Wob tę rozmowę beł veszli malorz, chturen cecho wusodl przed svojim dużim płotnem. Ale co won tam malovoł, tegom nji mogł vjidzec bo vjelgji łoża jego płotna stojałë do mje bokjem. Ale mje sę mocko zdovało, że prze beznodzejnich słovach pana, jak won vërzekł: „Nje vorto", v woczach jego jakbe zeloni vjid sę na chvjilę zażeloł, be zaru zgasnąc. A pon pravjił dalij:

— Jô ce povjem, czimu jô cebje v grepje z tvojim tovarzeszem zabroł z drogji. Mojim ludzom to ju nje je dzivno, bo są nałożni, że z drogji zbjerom kaszubskjich ludzi, be mje povjadelë wo starich dzejach, jak lud je sobje wopovjodô, wo dzivnich godkach i bojkach i spjevele pjesnje i frantovkji. V tim vjelgjim pęku papjorów na stole, chturen vjidzisz, vszetko to je spjisané. Ale kromi tego, co sę pravje leczi cebje, to të mje z wurodą przëboczosz vjadome skarnje, leno nje vjem czije? I mje tak je, jakbem cebje ju roz vjidzoł, ale nje v tich żorotnich ruchnach, le jako pana.

Po chvjile vstoł, scignął ze scane czężkji żelazni szołm, podoł go mje i rzekł:

— Vsadz go na głovę!

Tak jô vsadzoł ten ricerskji — szołm na głovę, przëvekłą zvyczajno do naszi prosti kapuze. A szołm wod razu przëlnął mje na głovę jak wulani. V ti chvjile wod stóp do głovë przeszedł mje dzivni wogjiń, jakbe prąd seła nje z tego svjata. Strzęsło to mną, jak v wogroszce, a samimu mje beło dzivno, że procem voli ręka moja chvitała do levigo boku, jakbe tam nalezc mjała mjecz.

Pon Sorbskji ze mje pozeroł ku portretom na scanje i na wotmjane ku mje, carł łesenę i porovnjoł. Ku reszce rzekł:

— To to będze!

Vzął mje za rękę i podprovadzeł przed vjelgji wobroz, na chternim jô wuzdrzoł ricerza v zbroji i szołmje. Pod wobrazem na tablicë v dzivnich povëkrąconich literach długji stojoł nadpjis. A pon Sorbskji rzekł:

— Za tim te szlachujesz! Pożdejle! Jô cë zaru rozkaszubię ten napjis łacińskji: — Vjitoslav Joakim. Jaszko Młotk ze Sorbska, skozani v roku Pańskjim tesëcznim pjęcsetnim wosemdzesątim przez naszigo pana Barnima Trzenostigo za zbrojne najechanje mjasta Sławna, przë czim jeden z mjeszczanów stracel żëce a kjile czężkji wucerpjele ranë, na zopłatę pjęc set talarów grzivnë v czasu szterech tidzenji. Po zajęcu svojich dober gvoli njemożlivosce zapłacenjô tak vjelgji sumë v tak — krotkjim czasu, poszedł z kraju z vjernim sługą Goszkjem ze Zdunóv i vstąpjił ve vojarską służbę do krola polskjigo Stefana Batorego. V jego służbje pod rozkazem hetmana Jana Zamoyskjigo pod Pskovem ranjoni, po zavjązanju mjiru wobdarovani majątkjem pod Rigą na Inflancech. Tamże podł smjertelno ranjoni przë rozpravje vojarskji ze zbuntovanimi mjeszczanami rizkjimi roku Pańskjigo tesącznigo pjęcsetnigo wosemdzesątigo pjątigo. R. I. P. —

Przełożivsze ten napjis jesz roz vezdrzoł pon Sorbskji na mje z vjelgą wuvogą i povjedzoł:

— Dzivno, jak të za njim szlachu jesz, pokąd mosz ten szołm na głovje. Bo ten szołm nom vjerni Goszk po smjercë svojigo pana jako wostatną pamjątkę wodnjosł.

Wob tę naszę rozmovę malorz z drugjigo kuńca dvornjice ku nama bleszczoł dzivnim wokjem. Jakuż won rovnak przeboczoł Czernjika! Tak jô zjął szołm z głovë, a pon Sorbskji rzekł:

— Muszę sę tego doznac! Pożdejle! Muszę cę pokozac mojimu dzecku. Wono mje povje, chto të ta kji

Pozdnim vjeczorem nopjervji — Trąba sę vroceł. Lecała wod njego gorzałką, ale beł vjesołi i rozprovjoł tak:

— Remus! tam dalij ku morzu to są le same pjoskji i voda. A v checzach sami reboce. Chovë wonji żodni nje chovją, bo nji mają czim pasc.

(Postępni vątk mdze)

Na Ziemi Kaszubskiej

Wejherowo

— **Walne zebranie** Parafialnego Oddziału Związku „Caritas" odbędzie się w piątek, dnia 7 lutego o godz. 6-tej po południu w sali „Caritas" przy ul. 3-go Maja nr. 1. Wszystkich członków i sympatyków upraszn się o liczny udział. — W przyszłą niedzielę od godz. 4-tej po południu Wielki Bazar na rzecz ubogich Kuchni Ludowej „Caritas" w sali p. Prusińskiego

Zawiadomienie.

W dniu 9 lutego 1947 r. o godz. 13-tej w gmachu WF. i PW. przy ul. Strzeleckiej Nr. 13 odbędzie się walne zebranie Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków jak i żołnierzy zdemobilizowanych i podopiecznych obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

— **z działalności Tow. Śpiewu „Chór Kościelny".** Towarzystwo śpiewu „Chór Kościelny" rozwinęło w ubiegłym roku bardzo żywotną działalność i było jedną z najważniejszych placówek życia kulturalnego na terenie naszego miasta. Chór liczy 115 członków rzeczywistych, w tem kobiet 68, mężczyzn 47 i dwóch członków honorowych. Chór posiada 4 zespoły a mianowicie: chóru mieszanego, solistów wokalnych, sekstet mieszany i chór rewelersów, taneczny pań oraz w organizacji zespół instrumentarzystów. W ubiegłym roku Chór odbył 128 ćwiczeń, w czasie których opracował 2 msze łacińskie okolicznościowe, 1 mszę polową Nowowiejskiego, 1 mszę polską pasterską, 1 mszę żałobną „Requiem" Grubera, 1 nieszpory łacińskie w układzie chóralnym, 27 okolicznościowych pieśni kościelnych, 33 utwory okolicznościowe i narodowe na chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry i wreszcie 1 wodewil p. t. „Słowaczek" Władysława Bełzy ze śpiewami i tańcami z udziałem zespołu solistów, tancerek i instrumentarzystów.

Chór zorganizował kilka imprez własnych i brał czynny udział w imprezach organizowanych przez inne zespoły. Były one następujce: 10 uroczystych nabożeństw kościelnych, 6 uroczystości ślubnych, 5 akademii narodowych i okolicznościowych, 1 uroczystość pogrzebową, mianowicie pogrzeb Prezesa Okręgu śp. Westphala Augustyna, 4 imprezy zamiejscowe w Luzinie, Swarzewie, Piaśnicy i Sopocie, wieczór muzyki wokalno - instrumentalnej i wieczór kolęd.

Wiadomości te zdobyliśmy przypadkowo, gdyż zespół nie zamierzał ich podać do druku i podajemy specjalnie, by pokazać jak dużo można zrobić przy nakładzie dobrej woli i chęci do pracy nawet bez środków materialnych. Finanse bowiem Chóru oparte głównie na składkach członków, gdyż z większości wymienionych imprez Chór nie miał żadnych dochodów, są w miern. stanie. Całym majątkiem Chóru jest sztandar uratowany przed okupantem i biblioteka nut, złożona z części uratowanego przedwojennego repertuaru.

Wejherowski „Chór Kościelny" może stanowić przykład bezinteresownej, harmonijnej i wydajnej pracy dla wielu zespołów i zasługuje na to by zainteresowały się nim czynniki, którym powierzono opiekę nad tego rodzaju zespołami. (B)

Rosyjski wieczór pieśni i tańca.

Artystyczny zespół radziecki uraczył nas we wtorek bardzo miłym wieczorkiem rewiowym, na który złożyły się produkcje wokalne, muzyczne, taneczne, jednoaktowa komedyjka p. t. „Niedźwiedź" i inne. Program ułożony według trafnej kolejności stwarzał dla widza coraz silniejsze efekty.

Na partie wokalne w wykonaniu solistów z akompaniamentem akordeonu lub gitary złożyły się rosyjskie pieśni narodowe i liryczne oraz polskie piosenki ludowe: Maciek i Kalnia. Wykonawcy posiadają miły głos o dużej kulturze i dobrej technice oraz przyjemną aparycję. Akompaniament bardzo dyskretny. Charakterystyczne tańce duetu męskiego: rytmiczny walc, tańce cygańskie i marynarski „Palcz" przeprowadzone w błyskawicznym tempie i z doskonałym wyczuciem rytmu były klasą dla siebie. Recytacja „Powrotu taty" w przekładzie rosyjskim bardzo dobra jak również produkcje muzyczne. Inne punkty programu również na poziomie przyczym sporo emocji przysporzył widzom popis cyrkowy ekwilibrystyki na rozciągniętym przez scenę ad hoc drucie.

W jednoaktowej komedyjce nastrojowej p. t. „Niedźwiedź" ujrzeliśmy doskonały pokaz gry aktorskiej; bardzo trafna mimika i gestykulacja. Treść komedyjki: wierzyciel zgłasza się do eleganckiej wdowy, opłakującej zmarłego przed rokiem męża, który bynajmniej nie zasłużył na tak czułe i długotrwałe wspomnienia, po odbiór długu, zaciągniętego przez zmarłego. Ponieważ wdowa, nie mająca gotówki, długu zwrócić nie może, wierzyciel postanawia nie ruszyć się z jej mieszkania, dopóki nie otrzyma należności. Teroryzuje przy tym panią domu a swoim grubiańskim postępowaniem zdradzającym człowieka o manierach niedźwiedzia, wywołuje u niej gorące uczucie nienawiści. Mimo niskie mniemanie o niewieścim rodzie i doświadczenie, sam porzucił kobiet dwanaście a jego porzuciło dziewięć, zwalczony zostaje energią i czarem dłużniczki i zakochany jak żak, kapituluje przed „słabą" niewiastą. Pyrrusowe to było zwycięstwo, bo i u niej bierze wreszcie górę miłość nad nienawiścią no i historia kończy się happy-end'em

Publiczność wypełniła zaledwie połowę sali, co przypisać chyba należy spóźnionej i krótkiej reklamie i okresowi zabaw karnawałowych. (B)

Tanie radio dla wszystkich.

Polskie Radio przystąpiło wreszcie do zradiofonizowania powiatu morskiego. W ubiegłym miesiącu uruchomiono w Wejherowie tak zwany radiowęzeł. Odbyło się to cicho i bez rozgłosu, jakby się Polskie Radio wstydziło, że tak pożyteczną placówkę uruchomiło tak późno. Jeśli tak to niesłusznie, gdyż każdy rozumie, że w warunkach, w jakich przystąpiono do organizacji sieci radiofonicznej, techniczne rozwiązanie nie było łatwe. I raczej należało podkreślić, że w tak krótkim i trudnym okresie wykonano tak dużo.

Od rozpoczęcia prac nad uruchomieniem radiowęzła w Wejherowie założono na terenie miasta 4020 mb. linii dwuprzewodowej o napięciu 30 Volt do obsługi głośników mieszkaniowych i podłączono w mieszkaniach i lokalach 43 głośniki. Prace przeprowadzono w warunkach trudnych, bo w grudniu i styczniu, w czasie najsilniejszych mrozów i opadów śnieżnych. Przy montażu linii zatrudnionych było czterech pracowników łącznie z kierownictwem. Do zradiofonizowania całego miasta potrzeba około 15 km przewodów. Po doprowadzeniu linii do przedmieścia Śmiechowo, co nastąpi w okresie około 5-ciu miesięcy, sieć radiowęzła wejherowskiego zostanie przedłużona do Bolszewa i Gościcina a następnie przypuszczalnie do Redy i Rumu lub do Szemuda.

Przy okazji wyjaśniamy czytelnikom, poco jest radiowęzeł i jak można z niego korzystać. Oto w okresie gdy trudno jest o aparaty radiowe i gdy opłata abonamentowa musi być z natury rzeczy dość wysoka Polskie Radio przystąpiło do dania możności słuchania audycji radiowych jak najtańszym kosztem jak najszerszym rzeszom społeczeństwa. W tym celu w miejsce aparatów, odbierających audycje wprost ze stacji nadawczych montuje się w mieszkaniach głośniki, które przez przewody w rodzaju telefonicznych, połączone są z aparatem odbiorczym, umieszczonym w lokalu radiowęzła. Aparat odbiorczy radiowęzła odbiera audycje ze stacji nadawcz., podaje je po przejściu przez wzmacniacz, zapomocą sieci przewodowej do głośników mieszkaniowych.

W ten sposób słuchanie radia staje się rozrywką tanią, gdyż koszt głośnika, który staje się własnością posiadacza, wraz z zainstalowaniem i połączeniem z siecią wynosi około 1100 zł. Miesięczna opłata abonamentowa wynosi 50 zł. Głośnik taki może otrzymać każdy obywatel, o ile zgłosi zapotrzebowanie do placówki Polskiego Radia

Świetlica w Luzinie.

Luzino. W Luzinie nastąpiła reorganizacja Świetlicy przy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Na ostatnim walnym zebraniu wybrano nowy zarząd, którego skład przedstawia się następująco: kierownik świetlicy Mlotk Adam, zastępca Kwidziński Bernard, sekretarz Ratkówna Regina, zastępca sekretarza Rybakowska Anna, skarbnik Maszołówna Maria. Utworzono dwie sekcje a mianowicie: sportową i teatralną. Kierownikiem sekcji sportowej żeńskiej została Rybakowska Anna, męskiej Gruba Józef. Kierownikiem sekcji teatralnej wybrano ponownie Dampca Feliksa a jego pomocnikiem Sychowski Franciszek. Sekcja teatralna przystąpiła obecnie do prób komedii p. t. „Potrojna narzeczona", którą ma zamiar wystawić na święta Wielkanocne. (b)

Rybno. Jeszcze w tym miesiącu przystąpi Polskie Radio do uruchomienia placówki zbiorowego słuchania radia. Urządzenie zbiorowego słuchania będzie obejmować 40 głośników

Dnia 3. II, 1947 r. o godz. 19.30 zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 54, mój najukochańszy mąż i ojciec

śp.

Jan Groenwald

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7. II. 47 r., wyprowadzenie zwłok nastąpi o godz. 9 z kostnicy N. M. P.

O czym zawiadamiają znajomych i przyjaciół

Żona, syn i rodzina

Komu przysługuje prawo do kart zaopatrzenie I kat.

W związku z pewnymi zmianami w rozdzielnictwie kart dla pewnych kategorii pracowników poczynając od lutego rb., Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyjaśnia, że karty pracownicze I kategorii otrzymują:

1) pracownicy państwowi oraz pracownicy przedsiębiorstw i instytucji państwowych za wyjątkiem Milicji Obywatelskiej, Służby Bezpieczeństwa oraz Państwowej Centrali Handlowej;

2) pracownicy samorządu terytorialnego, pracownicy powiatowych i wojewódzkich rad narodowych, pracownicy przedsiębiorstw komunalnych użyteczności publicznej oraz samorządowych instytucji nie obliczonych na zysk. Natomiast pracownicy samorządu gospodarczego z kart zaopatrzenia nie korzystają;

3) ucząca się młodzież: studenci szkół akademickich i uczniowie — szkół zawodowych stopnia licealnego;

4) pracownicy zalegalizowanych i zarejestrowanych organizacji politycznych, społecznych i zawodow., za wyjątkiem zrzeszeń kupców, rzemieślników, przedsiębiorstw, właścicieli nieruchomości oraz wolnych zawodów;

5) pracownicy prywatnych przedsiębiorstw budowlanych, które więcej niż 75 proc. dochodu brutto osiągają z tytułu robót wykonywanych dla władz, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, samorządowych lub o charakterze publicznoprawnym;

6) pracownicy spółdzielni: „S. B. P.", „Czytelnik", „Książka" i „Wiedza". Poza tym karty I kategorii przysługują pracownikom prezdsiębiorstw wytwórczych, stanowiących — własność lub będących pod zarządem „Społem", jeżeli przedsiębiorstwa te więcej niż 75 proc. swej produkcji oddają do dyspozycji Państwa po cenach sztywnych;

7) sieroty, które straciły oboje rodziców w walce o wyzwolenie Polski z pod najazdu hitlerowskiego, o ile uczęszczają do szkół powszechnych i średnich, a nie korzystają z opieki Państwa w zakładach zamkniętych;

8) wdowy po zmarłych więźniach politycznych, po poległych w walce o wyzwolenie Polski z pod najazdu hitlerowskiego oraz po zmarłych powstańcach śląskich jeśli mają na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci do lat 16, a nie posiadają źródeł dochodu z przedsiębiorstw handlowych lub przemysłowych;

9) inwalidzi wojenni i wojskowi oraz inwalidzi pracy, którzy utracili ponad 45 proc. zdolności do pracy i nie mają innego źródła dochodu poza rentą inwalidzką;

10) ociemniali poza zakładami — zamkniętymi i ich przewodnicy;

11) wdowy po pracownikach, którzy otrzymywali karty pierwszej kategorii i zmarli na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy, — na okres 3 miesięcy, poczynając od następnego miesiąca od daty śmierci;

12) członkowie Związku Weteranów Walk rewolucyjnych 1905 — 1918;

13) zrzeszeni w Związku Weteranów Powstań Śląskich uczestnicy — powstań śląskich w wieku ponad 60 lat lub młodsi lecz niezdolni do pracy;

14) repatrianci na okres 1 miesiąca od daty osiedlenia się, a repatrianci górnicy z zagranicy na okres pierwszych 3 miesięcy;

15) płatni i ubezpieczeni dozorcy domów czynszowych w większych miastach, zrzeszeni w Związku Zawodowm Dozorców. Wyłączeni są ci dozorcy, którzy większą część swych dochodów czerpią z zajęć ubocznych

16) duchowni wszystkich wyznań oraz zakonnicy i zakonnice stale zatrudnieni w instytucjach o charakterze charytatywnym lub kulturalnym;

17) pracownicy Milicji Obywalskiej i służby bezpieczeństwa m. st. W-wy;

(Dokończenie w nast. num.)

Łeba. Polskie Radio montuje tutaj sieć dla urządzenia zbiorowego słuchania radia na 20 głośników.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-03597